Nr. 4 Kraków 15. lipca 1908 r. Rok I.



Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Leon Bałuk**.

Czas nadesłać przedpłatę

która wynosi:	rocznie:	półrocznie:
w Austryi	6 K.	3 K.
w Rosyi	3 r.	1 rb. 50 kop.
w Niemczech	6 m.	3 m.
w innych krajach	6 fr.	3 fr.
w Ameryce	3 dol.	1 d. 50 s.

Pieniądze należy przesyłać przekazem pod adresem: *„Gazeta piekarska“, Kraków, ul. Garbarska l. 12.*

Spoczynek niedzielny.

Kwestya, która obecnie w Krakowie jest na porządku dziennym, jest zaprowadzenie niedzielnego spoczynku w zawodzie piekarskim. Rozpoczęliśmy w tym kierunku akcyę w całym kraju i w tym celu zwróciliśmy się do kolegów z zapytaniem, jak się zapatrują na spoczynek niedzielny i co uczynić należy, aby on w całym kraju został przeprowadzony?

Otrzymaliśmy w odpowiedzi kilkanaście listów od majstrów piekarskich. Listy te stwierdzają dobitnie, iż spoczynek niedzielny jest pożądanym wszędzie i że rzucona przez nas myśl zamieni się wkrótce w czyn i namiętną agitacyę za spoczynkiem niedzielnym.

Nim zaczniemy zamieszczać nadeszłe odpowiedzi, musimy zwrócić uwagę na kilka ważnych faktów.

Spoczynek niedzielny w Krakowie, jak o tem już kilka razy pisaliśmy, rozpoczyna się w sobotę w południe i trwa aż do godziny 10 wieczór w niedzielę. Spoczynek ten przyjęli wszyscy majstrowie i robotnicy piekarscy, a namiestnictwo, do którego zwrócono się z prośbą o zatwierdzenie w ten sposób przeprowadzonego spoczynku, przyrzekło załatwić sprawę pomyślnie. Tak więc w Krakowie spoczynek niedzielny stanie się prawomocnym i obowiązywać będzie każdego majstra i robotnika.

Różne zapewne są zapatrywania pod tym względem. Wiedeńska „Austrya“ która jest organem niemieckich majstrów piekarskich, zajmuje się również sprawą spoczynku niedzielnego a nawet zamieściła dosłownie z gazet amerykańskich zapatry-

wania tamtejszych piekarzy. Wykazując różne przyczyny, mogące zachwiać lub utrwalić spoczynek niedzielny, konkluduje, że da się on przeprowadzić i że publiczność przyzwyczai się do tego, by niedzielne zakupy czyniła już w sobotę; dodaje, że na prowincyi trzeba liczyć się z miejscowymi stosunkami, gdyż często niesprzedane w sobotę pieczywo nie znajdzie odbiorcy i towar może pozostać ze stratą dla majstrów. My nasze zapatrywania wyraziliśmy już kilkakrotnie.

Przedewszystkiem nadmienić wypada, iż sama ustawa nakazuje spoczynek niedzielny, — ale ustawa ta nie wszędzie jest przestrzeganą. W wielu miejscowościach istnieje ona tylko na papierze.

Majstrowie krakowscy nie tylko zaprowadzili niedzielny spoczynek według litery prawa, ale jeszcze za zezwoleniem i aprobatą namiestnika rozszerzyli go znacznie. Publiczność, z którą majstrowie liczyć się muszą, przyjęła prawie z zadowoleniem wiadomość, iż piekarze nie będą nadal wypiekać pieczywa na niedzielę, że sklepy będą zamknięte przez ten dzień. I zastosowała sie też do tego, kupuje chleb i bułki w sobotę i wcale nie sarka, gdy w niedzielę nie dostanie pieczywa.

Publiczność jest wyrozumiałą; w najgorszym razie każda pani potrafi sobie w domu upiec bułkę lub kołacz w niedzielę, nie robi to więc różnicy.

W swoich wywodach pisze „Austrya", że powinno się wdrożyć akcyę za tem, że gdy piekarze nie sprzedają w niedzielę, aby zabronić i innym handlom, pobierającym pieczywo wprost od piekarzy, sprzedawanie takowego w niedzielę, gdyż w przeciwnym razie to, co ustawa zabrania piekarzom, na to zezwala z drugiej strony innym sprzedawcom, Ustawa bowiem zabrania wogóle wszystkim odsprzedającym sprzedawanie pieczywa w niedzielę, ale organa, mające czuwać nad wykonaniem ustawy, nie przestrzegają tego i handle sprzedają chleb i bułki w niedzielę.

Ruch za spoczynkiem niedzielnym w zawodzie piekarskim, poczyna obecnie roztaczać coraz szersze kręgi. Gdziekolwiek robotnicy piekarscy strejkują, wszędzie jednym z głównych warunków żądań jest zaprowadzenie spoczynku niedzielnego. Donieśliśmy już poprzednio, że w Prostiejowie domagają się robotnicy stanowczo spoczynku niedzielnego.

Podobną akcyę rozpoczęli majstrowie piekarscy w Nowym Yorku, a ci nawet domagają się zamknięcia sklepów od soboty wieczór do niedzieli północy i wstrzymania w tym czasie wszelkiej pracy.

Widzimy zatem, że sprawa spoczynku niedzielnego jest ważną i aktualną. Dlatego i my z naszej strony pragniemy przeprowadzić spoczynek niedzielny w tym duchu, jak to przyjęli majstrowie piekarscy. I jesteśmy niemal pewni, iż przy solidarnem postępowaniu uda się nam przekonać tak majstrów jak i publiczność, że spoczynek niedzielny z korzyścią będzie dla piekarzy w całym kraju. Dlatego też kończymy tych kilka wierszy zapytaniem, wystosowanem do wszystkich naszych kolegów polaków: „Jak się szanowny kolega zapatruje na kwestyę spoczynku niedzielnego w zawodzie piekarskim, i co uczynić należy, aby spoczynek niedzielny został zaprowadzony we wszystkich pracowniach piekarskich, przy uwzględnieniu miejscowych stosunków?

Żywimy nadzieję, że wkrótce nie będzie w kraju piekarza, któryby w swej pracowni nie zaprowadził spoczynku niedzielnego.

Od wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi w całej Austryi 6 koron rocznie wraz z przesyłką pocztową.

Kto tego nie uczyni, następnego numeru już mu nie wyszlemy. Dążąc do rozwoju naszego pisma powiększyliśmy znacznie objętość treści, co za sobą znaczne koszta pociągnęło. Pragnąc zaś, aby gazeta nasza dotarła wszędzie, prosimy kolegów o podawanie nam adresów swych znajomych, byśmy mogli okazowe numera im wysłać.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, iż udzielać będziemy zgłaszającym się do nas pracownikom i majstrom — wszelkiej porady w sprawach dotyczących przemysłu piekarskiego. Równocześnie pośredniczyć będziemy w wyszukaniu pracy i robotników. Prosimy więc majstrów potrzebujących siły robocze, jak i robotników poszukujących pracy, by się do nas we własnym interesie zwracali z pełnem zaufaniem a będziemy się starali o ile możności w szybkim czasie sprawę załatwić.

Czynić to będziemy dla robotników bezpłatnie zaś dla majstrów za opłatą 1 korony.

Prosimy też wszystkich pp. Kolegów o nadsyłanie nam wiadomości, obchodzących przemysł piekarski. Pożądane są szczególniej opisy rozwoju pojedynczych lub wszystkich piekarń w danej miejscowości, dalej: jak są poszczególne piekarnie urządzone itp.

Potrzebne nam to będzie do skreślenia ogólnego obrazu, przedstawiającego przemysł piekarski w Polsce w ogólności, a w Galicyi w szczególności.

Zwracamy następnie uwagę, iż *nowa ustawa przemysłowa* z dnia 5 lutego 1908 weszła już w życie i obowiązuje każdego przemysłowca i rzemieślnika. Zawiera ona ważne postanowienia tak dla majstrów jak i czeladników i uczniów. Radzimy każdemu zaznajomić się z treścią tej ustawy; w tym celu administracya naszego pisma wysyłać będzie na żądanie każdemu egzemplarz drukowany za zwrotem kosztów. Należy się spieszyć z zamówieniami.

W końcu oświadczamy, iż w każdym numerze oprócz zwykłych kursów zboża i artykułów handlowych, podawać będziemy też ostatnie ciągnienia losów i pośredniczyć będziemy w ich zazupywaniu.

Maszyny piekarskie.

(Ciąg dalszy).

W poprzednim numerze opisaliśmy jedną z używanych maszyn w piekarstwie, mianowicie maszynę, służącą do mieszania ciasta, a to systemu Warchołowskiego i systemu Brüninga. Obecnie pokrótce pomówimy o innej maszynie, służącej do

dzielenia ciasta, która w przemyśle piekarskim znalazła szerokie zastosowanie.

Postępowi piekarze wiedzą, że dawne maszyny, służące do dzielenia ciasta, były często nie do użytku, albowiem dzieliły ciasto o nierównej wadze.

Temu starał się zapobiedz czeski fabrykant Franciszek Stejskal, który wprowadził do swych maszyn znaczne ulepszenia.

Maszyny jego konstrukcyi dzielą ciasto na równe kawałki, o równej wadze. Znalazły przeto wielki odbyt, a w Czechach używają piekarze maszyny przeważnie jego systemu, gdyż okazały się bardzo dobre.

Maszyny te składają się z dwóch części, osadzonych na żelaznej lub drewnianej podstawie o czterech nogach; z tak zwanego dzielnika, do którego przytwierdzoną jest żelazna pokrywa, zaopatrzona tłocznią czyli prasownikiem. Z boku jest przytwierdzona korba. Ciasto rzuca się do dzielnika, podzielonego na przedziałki. Za naciśnięciem tłoczni i obróceniem korby otrzymujemy równe, sprasowane kawałki.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, maszyny te są nader praktyczne, albowiem zaoszczędzają wiele pracy i czasu. Pożądanem by zatem było, by i nasi piekarze zaopatrywali się w tego rodzaju maszyny, które dziś w przemyśle piekarskim są wprost niezbędne. (Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencye.

Bochnia 4. lipca. Socyaliści znowu poczynają u nas pokazywać rogi. Do krakowskich gazet piszą nieprawdziwe rzeczy, które nas bocheńskich piekarzy ośmieszają wobec opinii publicznej dlatego, że my wszyscy tutaj majstrowie piekarscy razem solidarnie się trzymamy. Ale robota ich na nic się nie przyda. My stoimy przy zasadach solidarności, a oczy mamy zwrócone na Kraków, skąd w razie potrzeby zawsze spodziewać się możemy pomocy.

Wyczytaliśmy w waszej gazetce, że zamierzacie przeprowadzić akcyę w celu zaprowadzenia kursów piekarskich. Jest to bardzo świetna myśl. Ja sam nieraz zadawałem sobie pytanie, czy by nie dało się coś podobnego u nas przeprowadzić. Proszę też bardzo uwiadomić mię, czy i gdzie takie kursa jeszcze w tym roku mogłyby być przeprowadzone. Ja pierwszy bym się na nie zapisał.

Myśl taką powinni wszyscy majstrowie i czeladnicy popierać, bo kursa podobne wyszłyby tylko na ich korzyść.

Pozdrawiam Szanowną redakcyę serdecznie

W. M.

Dorna Watra 7 lipca. Z dalekiego od was zakątka, bo aż z nad rumuńskiej granicy, przesyłam wam szczere życzenia powodzenia i podziękę za to, żeście podjęli się tak wielkiego dzieła, jak wydawania naszej gazety; cieszy nas to, że w zawodowem piśmie będziemy mogli swoje uwagi i zdania zamieścić.

Co do spoczynku niedzielnego rezerwuję sobie miejsce do następnego numeru. Chciałbym się pod tym względem poinformować z innymi kolegami bukowińskimi.

Cieszy nas to, że stary nasz kochany Kraków przoduje zawsze we wszystkiem i że myśl wydawania polskiego pisma fachowego powstała właśnie wśród kolegów krakowskich.

Dlatego my tu z dalekich kresów szlemy wam serdeczne pozdrowienie i życzenia rozwoju i pomyślności Waszemu pismu.

Zostaję z poważaniem

Henryk B.

majster piekarski.

Prostiejów (na Morawie) 10. lipca. Zażądaliście odemnie wiadomości o ruchu piekarskim w naszem mieście. Otóż donoszę wam, że czynią się tu przygotowania do wielkiej wystawy przemysłowej, w której wezmą udział wszystkie cechy, stowarzyszenia rzemieślnicze itp. Wystawa z którą połączonym będzie zjazd majstrów wszetkich kategoryi i ogólny wiec, odbędzie się dnia 1 i 2 sierpnia br. w domu stowarzyszeń przemysłowych. Wydziały poszczególnych stowarzyszeń odbywają codziennie narady, aby wystawa wypadła jak najwspanialej. W tym celu zwrócono się do wszystkich przełożeństw stowarzyszeń przemysłowych w kraju, by wzięły udział w zjeździe. Wystawa obejmowac będzie wszelkie działy wytworów ręki ludzkiej, a oprócz tego wszelkiego rodzaju otrzymane odznaczenia wytwórców, jak ordery, krzyże, dyplomy, dalej starodawne spisywane dokumenty cechów, dyplomy przywilejów im nadanych przez królów i cesarzy z różnych epok itd. Pożądanem by było aby i polskie cechy wzięły udział w wystawie i zjeździe. Zgłoszenia i przesyłki przyjmuje p. Paweł Czerny w Prostějowie, ul. Koželužska l. 7. Spodziewanym jest na ten dzień liczny zjazd majstrów i delegatów stowarzyszeń z całego kraju, a co do wystawy, nie ulega wątpliwości, iż wypadnie wspaniale i będzie silnie obesłaną.

O przebiegu zjazdu i wystawy doniosę Wam w następnej korespondencyi. *Swój.*

Od redakcyi. Majstrowie piekarscy w Krakowie wezmą również udział w wystawie, wysyłając stare swoje wyroby i dokumenty cechowe, a zarazem kilku z nich pojedzie w roli delegatów. Ktoby z kolegów w kraju chciał wziąć udział w wystawie, niech się zgłosi do redakcyi naszego pisma.

Drobiazgi i pouczenia.

Na liczne zapytania odpowiadamy, iż nowa ustawa przemysłowa kosztuje 4 korony wraz z przesyłką pocztową. Upraszamy tych, którzy już ją otrzymali, jak zarazem i tych, którzy ją zamierzają zamówić, by powyższą kwotę nadesłali na ręce administracyi naszego pisma.

Wszystkich tych którzy zamówili u nas ustawę przemysłową a nie otrzymali jej dotychczas, prosimy o chwilkę cierpliwości. Cały zapas, jaki posiadaliśmy, został już wyczerpany, a nowe zamówienie z Wiednia dotychczas nie nadeszło. Tych zaś, którzy ustawę tę już otrzymali, prosimy o nadesłanie 4 koron, byśmy mogli poprzedni rachunek wyrównać.

Od administracyi. Numer dzisiejszy jest ostatnim, który wysyłamy jeszcze każdemu.

Następny otrzyma już tylko ten, który nadesłał przynajmniej półroczną przedpłatę.

Dlatego kto chce otrzymywać nasze pismo, powinien spieszyć się z nadesłaniem pieniędzy.

Kolegom z Bukowiny pokłon i cześć! Witajcie Wy, losem daleko od nas rzuceni, witajcie nam serdecznie. Uznaliście wszyscy jak jeden mąż naszą pracę, i tem nam milszymi się uczyniliście. Na pierwsze wezwanie stanęliście z nami razem w szeregu, zdecydowani walczyć „o naszą i waszą wolność“.

Zrozumieliście wy pierwsi, iż ciężkiej podejmujemy się walki. Tak. Rozpoczęliśmy pracę ciężką, żmudną, niewdzięczną, ale da Bóg, że nadziejną i celową. Łacińskie przysłowie powiada: nemo propheta in patria (nie uznaje się wieszcza w jego ojczyźnie), i Wyście w listach słowa te potwierdzili.

Tak jest. Musimy z początku walczyć na wszystkie strony, a znikąd nie możemy spodziewać się pomocy. Konkurencya nieczysta a bezwzględna, prasa cała, konsumenci, ba, co gorsze, nawet liczni właśni koledzy, sprzysięgli się przeciw nam. Ale nie ustąpimy; pomni swego zadania i celu, imamy pewną dłonią ster naszego pisma, a ono ma nam posłużyć do wywalczenia niezawisłości i wskazać lepszą, pomyślniejszą przyszłość.

Listy od Was otrzymane znajdziecie w tym numerze na innem miejscu.

Nie zapominajcie o nas, a my będziemy waszymy szczerymi i jedynymi przyjaciółmi.

Kredyt przemysłowo-rękodzielniczy w Galicyi wobec powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego. Uchwała Sejmu krajowego z października 1907 r., postanawiająca zwiększyć kapitał zakładowy Banku krajowego do wysokości 15 milionów koron, uzyskała już, jak obecnie donoszą sankcyę cesarską, podpisaną jeszcze 4. stycznia br., Przez dotyczącą uchwałę sejmową jest już więc Wydział krajowy upoważniony do zaciągnięcia pożyczki krajowej w obligacyach na sumę 15 milionów koron i wkrótce przystąpi do emisyi tych obligów, a po realizacyi pożyczki, wynosić będzie cały kapitał Banku krajowego 20 milionów koron

Wobec tego przemysłowcy, rękodzielnicy i kupcy kraju naszego powinni domagać się stanowczo aby zwiększony kapitał Banku krajowego, użyty został w stosownej mierze na uzdrowienie kredytu przemysłowo rękodzielniczego z jednej, a kupieckiego z drugiej strony.

Fatalne dotychczasowe stosunki, nadmiar pośredników i wskutek tego szalona lichwa, niszcząca rękodzielników w Galicyi, powinny już raz ustać.

W Banku krajowym powinien być utworzony osobny oddział zaliczkowy dla przemysłu i rękodzieł, który to oddział powinien służyć ku udzielaniu zaliczek tym przemysłowcom i rękodzielnikom, którzy się wykażą umową co do wykonania robót lub dostaw.

Zaliczki takie mogą być udzielane częścią wprost, a częścią przez zasilanie instytucyj kredytowych rzemieślniczych, które powinnyby powstać w naszym kraju wszędzie tam, gdzie się potworzą związki stowarzyszeń przemysłowych.

Takie ułatwienia kredytowe dla tych kupców którzy, zrywając z towarem i kredytem pruskim, muszą się oglądać za kredytem krajowym — powinny być przez Wydział krajowy i Bank obmyślane i wprowadzone w życie, bo tylko wtedy będzie można pracować nad tem, aby kupiectwo skutecznie popierało przemysł krajowy.

A bardzo pożądanem jest aby popierać drobnych rękodzielników i przemysłowców i wyjednać dla nich pożyczki.

Drobny przemysł jest najbardziej upośledzony i Wydział krajowy w tym względzie zrobi możność podniesienia się rękodzieła i przemysłu dając kredyt dla rękodzielników i przemysłowców.

Zjazd czeskich majstrów piekarskich z Czech Morawy i Szląska odbył się w Pradze w dniach 11, 12 i 13 lipca. Urządziły go towarzystwa piekarskie pragskie wspólnie z innemi towarzystwami. W następnym numerze podamy wiadomości o powziętych tamże uchwałach.

Na razie podajemy program zjazdu: Dzień I. Powitanie uczestników zjazdu, rozdzielenie i umieszczenie izb. Przyjacielski wieczorek powitalny. Dzień II. o godz, 9 rano nadzwyczajne walne zgromadzenie z wyborem prezesa:

O godz. 10 rano zagajenie wiecu:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.

2) Przyczyny i cel zjazdu.

3) Dzisiejsze położenie stanu piekarskiego i organizacya tegoż na zasadach ustawowych.

Założenie krajowego związku towarzystw majstrów piekarskich i jego cel. (Referent Bogumił Swoboda).

4) Ubezpieczenie na starość i od wypadku. (Referent poseł Kratochwil).

5) Dzisiejsze prawa stowarzyszeń na zasadzie nowej przemysłowej ustawy. (Referent J. Martl).

6) Ustawa wobec szkód wyrządzanych przemysłowi piekarskiemu ze strony niefachowców (pieczenie chleba w młynach, piekarnie związkowe itp.) Referent Karol Netopil.

7) Wolne wnioski.

8) Wyznaczenie czasu i miejsca na następny zjazd. III. Koleżeński obiad. IV, o godzinie 6 wieczór koleżańska zabawa we wszystkich salach domu narodowego. Dzień III. o 9 rano: Zebranie towarzyskie w restauracyi u „Claderu“. Zwiedzanie wystawy przemysłowo-handlowej w Pradze.

Nowe banknoty. Dnia 22. czerwca wydał w obieg Bank austryacko-węgierski nowe banknoty 20-koronowe z daty 2. stycznia 1907 r. Obecnie w obiegu będące banknoty 20-koronowe wywołuje się i ściąga. Muszą one być przedłożone w zakładach głównych i filiach Banku przy wypłatach lub do wymiany najdalej do dnia 30. czerwca 1910 r. Po tym dniu przyjmować będą zakłady Banku austro-węgierskiego te wywołane banknoty jedynie tylko w drodze wymiany.

Nowe banknoty mieć będą szerokość 150 mm., wysokość 90 mm.; wykonane są na papierze bez znaków wodnych drukiem obustronnym, z jednej strony z tekstem niemieckim z drugiej węgierskim. Właściwy obraz banknotu ujęty jest prostolinijną, prostokątną, pstrą, zdobną białemi liniami obwódką na której u góry w środku widnieje określenie wartości, zaś w rogach cyfra „20“.

W dolnych rogach na stronie o niemieckim tekście w prostokątnych obwódkach podane są w

ośmiu różnych językach krajowych określenia wartości nominalnej banknotu Obustronnie zawiera banknot w niebieskim kolorze, na prawo w ozdobnej, poczłonkowanej, owalnej oprawie, idealną głowę kobiecą, widzianą z przodu, na lewo na stronie o niemieckim tekście w ozdobnym, owalnym wieńcu z rozet stylizowanego austryackiego orła, na stronie o węgierskim tekście herb krajów korony węgierskiej. Na pstrem tle umieszczone są naprzemian zdobny ornament i na sposób wypukłorzeźby, cyfra „20"; po zatem u góry w środku na stronie o niemieckim tekście w prawo zwrócona, wykonana na sposób wypukłorzeźby głowa kobieca, zielona na czerwonem tle, na stronie o węgierskim tekście takaż głowa na lewo zwrócona, czerwona na zielonem tle. Pod témi głowami, między obydwiema owalnemi obwódkami obrazu banknotu umieszczony jest tekst.

Ciągnienie losów. Dnia 1. lipca odbyło się kilka ciągnień różnych losów, na które padły znaczne wygrane. I tak przy ciągnieniu premiowem losów austryackiego Czerwonego Krzyża padła główna wygrana 30.000 koron na los seryi 3953 nr. 34. Swietną wygraną odznacza się los komunalny miasta Wiednia serya 279 nr. 14, który wygrał w tym dniu 400.000 koron.

Sam podatek rządowy wynosi od tej wygranej okrągło az 79.960 koron, która to kwota zostanie przy wypłacie wygranej potrąconą. Los ten był kilkakrotnie różnym osobom sprzedanym i napowrót odstąpiony, aż obecny jego właściciel, który nabył go w zeszłym roku na spłaty miesięczne zatrzymał go, no i wygrał. W dalszym ciągu odbyły się ciągnienia losów Elżbiety z roku 1904 (główna wygrana 100.000 koron padła na seryę 2469 nr. 59) i losów kredytowych z roku 1858, na które padło kilka wielkich wygranych, między innemi serya 4172 nr. 34 wygrała 300.000 koron, serya 559 ur. 37 wygrała 60.000 koron, serya 1387 nr. 41 — 30.000 koron. Wielu ludziom więc 1. lipca przyniósł szczęście.

Z piekarskich zysków. Powszechnem jest mniemanie, że piekarze ciągną wielkie zyski z pieczywa, jak w rzeczywistości wygląda ów zysk, opisuje jeden z naszych kolegów w czeskiem piśmie „Zpravodaj". Na 20 klgr. pieczywa wykazuje on następujący rozrachunek:

25 klgr. mąki po 36 hl	9	K	— h.
masło 2 klg. po 1 K 80 h.	3	„	60 „
mleko 10 l. po 20 h	2	„	— „
sól 1/2 klgr.	—	„	13 „
kmin, mak	—	„	50 h
drzewo do wypalenia pieca	2	„	— „
światło	—	„	30 „
płaca robotnika	1	„	30 „
wikt robotnika	1	„	20 „
wikt jednego ucznia	1	„	20 „
Razem	23	K	23 h

W powyższem zestawieniu nie jest objętą praca majstra i jego żony, płace parobków, sklepowej, utrzymanie konia itp. Z powyższego rozczynu uzyska się 45 klgr. ciasta. Jeżeli jeden rogalek waży 6 dkgr. to wyrobi się 750 kawałków. Sprzedając 7 rogalków za 20 hl. utarguje się 21 K 40 hl. czyli że pozostaje deficyt w kwocie 1 K 83 hl.

Tyle pisze „Zprawodaj". My z naszej strony dodamy, iż u nas wprawdzie deficytu nie ma, gdyż stosunki panują lepsze. Ale gdy się porówna ceny mieszkań u nas i tam i płace robotników u nas a tam, to nie wielką znajdziemy różnicę zysku od czeskich piekarzy. I słusznie zakończa „Zpravodaj" swoje uwagi, że gdyby piekarz nie zarobił na mące i chlebie, toby po prostu ze swego rzemiosła wyżyć nie mógł.

Walka z dziennikami. Nie ma prawie dnia abyśmy w którymś dzienniku nie wyczytali coś na siebie. Jeden zarzuca nam, iż jednostronnie bronimy interesów majstrów piekarskich, drugi, że potępiamy działalność piekarni związkowej, inny znowu pisze że za „głośno krzyczymy", i tak ciągle — w koło Macieju.

Uważamy, że wszystkie te polemiki wywołała kanikuła, ów nieszczęśliwy sezon ogórkowy, zalewający dziennikarzom gorącego sadła za skórę, czas wylęgania się róznych wężów morskich, ludojadów w Dniestrze, („czytaj Wiek nowy") i tym podobnych kaczek dziennikarskich. Nie było i niema o czem pisać, a tu taka gratka trafiła się, taka mała „Gazetka piekarska", — tak „wysoko głowę zadziera" („Naprzód").

Więc dalejże ostrzyć pióra, — radziby nas uśmiercić. Cha, cha, śmiejemy się z tego w kułak. Cieszy nas to, że mała mucha dokuczyła słoniowi, i ten trąbi teraz na alarm.

Nie panowie raczej dajcie spokój, bo to próżne ujadania. My postępujemy w myśl z góry wytkniętego programu i widzimy swój cel przed sobą. Jesteśmy organem majstrów, więc bronić ich musimy, ale i o robotnikach nie zapomniemy, gdy ci będą dla nas życzliwi. Z publicznością zaś nie myślimy stawać do boju, bo w niej widzimy naszego sprzymierzeńca.

Zarazem nadmieniamy, iż na tem zakończamy wszelkie polemiki.

Deponowanie książek robotniczych w Sądzie. Pomimo ponownego rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5. marca 1906 r. do deponowania książek robotniczych w sądzie zachodzą ciągle wypadki, iż niektóre sądy czynią w tym kierunku różne trudności i wymagania, odmawiając nawet wprost przyjęcia książeczek. Taki wypadek zaszedł niedawno w pewnej miejscowości w której wybuchł strejk. Pracodawcy zmuszeni byli książki robotnicze strejkujących złożyć w sądzie, lecz sąd w owej mieścinie nie przyjął, a w swej rezolucyi wytłómaczył odmowę tem, że książki robotnicze nie mogą być *razem* złożone, ale *pojedynczo*, do każdej książki ma być dołączone odnośne podanie, ostemplowane na 1 K., i że każdy poszczególny robotnik musi otrzymać odpis wniesionego podania na dowód, iż książeczka jego została złożoną w sądzie.

Przeciw tej rezolucyi wnieśli majstrowie sprzeciw do ministerstwa sprawiedliwości, które po zbadaniu całej sprawy przychyliło się do rekursu pracodawców i wydało następujące orzeczenie:

„Ministerstwo sprawiedliwości na skutek sprzeciwu wniesionego przez pracodawców przeciw rezolucyi ck. sądu powiatowego w..., widziało się spowodowanem pouczyć tenże sąd, że dopuszczalnem jest złożenie więcej książek robotniczych do depozytu *na jedno* tylko podanie, ostemplowane na 1 K., zaś właściciela książki ma się uwiadomić o złożeniu tejże nie zapomocą odpisu wniesionego

podania, ale zapomocą uchwały lub obwieszczenia z ramienia sądu.

Wiedeń 2. kwietnia 1908.

Dr. Klein w r.

Obniżenie ceny soli. Dnia 10 lipca br. weszło w życie obniżenie ceny soli w całym kraju do 20 groszy za jeden kilogram soii, czyli za okartonowaną topkę soli warzonki względnie jednokilogramową paczkę kartonową soli mielonej. Obniżeniem tem znosi tedy Wydział krajowy różnorodność cen. którą powodował dotychczasowy sposób obliczania tych ze względu na mniejsze czy większe oddalenie danej miejscowości od saliny lub na trudniejsze czy dogodniejsze warunki komunikacyi.

Ta jednolitość ceny, przynosząc znaczną korzyść w postaci zniżenia ceny, podaje zarazem ludności naszego kraju możność kontroli nad handlarzami, sól sprzedającymi, ludność bowiem należycie o ujednostajnieniu ceny uwiadomiona nie pozwoli handlarzom tym pobierać ceny wyższej aniżeli 20 groszy tem bardziej, że każdej chwili dla umożliwienia powołanym organom usunięcia nadużyć otwartą jest dla wszystkich droga zażalenia do Krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie wprost albo za pośrednictwem władz gminnych, wydziałów powiatowych, starostw, straży skarbowej i żandarmeryi.

Z dniem 10 lipca br. zatem ustaje w handlach sprzedaż soli t. zw. okruchowej, szybikowej lub zielonej, natomiast będzie można nabywać wyłącznie tylko jedną odmianę soli przemielonej i opakowanej w paczkach kartonowych jednokilogramowych. Przemieleniem, odważaniem i opakowaniem zarządza Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie a czynności te wykonuje w własnych młynach solnych w Bochni i Wieliczce.

Zwracamy uwagę ludności naszego kraju, iżby z całem zaufaniem sól tę nabywała, gdyż tylko ta sól zapewnia czystość i należytą wagę. Podniosą się zapewne głosy niektórych niesumiennych handlarzy i zapewnienia na temat pogorszenia jakości soli, skoro jej cena spadła, będzie to jednakowoż manewr, obliczony na wprowadzenie w błąd ludności celem zapewnienia sobie możliwości dalszych manipulacyi ze solą, które ludności tej szkody przynosiły. Powodem potanienia soli w tak znacznym stopniu jest ta okoliczność, że reprezentacyi kraju, udało się wyrobić u rządu dla Wydziału krajowego takie warunki nabywania soli, że można ją było oddać w handlu po cenie 20 groszy już w opakowaniu. Właśnie to opakowanie usuwa wszelką możliwość nadużyć.

Ludność wiejska żądała dotychczas najczęściej soli tzw. okruchowej, tj. soli kamiennej w kawałkach gdyż straciła zaufanie do soli mielonych, do ktorej niesumienni handlarze dodawali rozmaite domieszki, jak np. sodę, szpat itd. Sól ta była oczywiście słabszą i wskutek tego wyrobiło się wśród ludności mniemanie, że sól mielona „wietrzeje“, stając się wskutek tego mniej słoną a zatem mniej wydatną i niestosunkowo drogą. Przyczyną jednakowoż owej niewydatności nie było zwietrzenie soli, gdyż ta nie wietrzeje, ale manipulacye handlarzy, którzy dla uzyskania większej ilości soli, do sprzedaży przeznaczonej, mieszali z nią inne skladniki. Dziś siłą rzeczy możność dopuszczania się takich nadużyć ustać musi, sól bowiem będzie w ten sposób przez organy krajowe opakowaną, iż żadnej paczki bez rozdarcia na pierwszy rzut oka widocznego otworzyć nie będzie można, — będzie więc pewność, że żaden z pośredników przy sprzedaży soli nie będzie mógł soli z paczki ująć.

Zawartość wody w maśle. Mc. Kay i Larsen ogłaszają, jak podaje „Gazeta rolnicza“, doświadczenia swoje nad zawartością wody w maśle i dochodzą do następujących wniosków:

1) Stosunek ilości masła do ilości tłuszczu zawartego w mleku jest zawisły od: a) dokładności oddzielenia śmietanki na wirówce, b) stopnia zmaślenia, c) straty tłuszczu w czasie przeróbki, d) składu uzyskanego masła.

2) Wyższa temperatura przy zmaślaniu i ciepła woda, którą się płucze masło, powodują jego miękkość i sprawiają, że zbija się ono w wielkie grudy. Masło w takim stanie wyjęte zawiera dużo wody i jest wskutek tego mniej trwałe.

3) Zawartość wody w maśle rośnie z wielkością ziarnek masła, zbitych w maślnicy.

4) Za długie zmaślanie powoduje zwiększenie się ilości zawartego w maśle sernika i cukru mlecznego.

5) Na stopień zawartości wody w maśle można wpłynąć przez zachowywanie podczas zmaślania i dalszego przerabiania odpowiedniej temperatury.

6) Ilość wody w maśle wzrasta w stosunku do zawartości tłuszczu przerabianej śmietany.

7) Masło z pasteryzowanej śmietany posiada prawie o 1·5% więcej wody.

8) Stopień dojrzałości śmtetany nie wpływa prawie na zawartość wody w maśle.

9) Również bez wpływu na to jest stopień napełnienia maślnicy.

10) Masło może zawierać nawet 18% wody bez straty jego handlowej wartości.

11) Wyciekanie „sosu“ z zapakowanego masła da się usunąć przez odpowiednię postępowanie przy soleniu i wygniataniu masła.

Fałszowanie środkow spożywczych w Galicyi, jest na ogromną praktykowane skalę i przedstawia jedną z fatalnych bolączek społecznych w naszym kraju. Niesumienność pewnych handlarzy i wytwórców, chęć oszukańczych zysków, brak zrozumienia najprostszych przepisów hygieny i czystości ujawniają się niestety jaskrawo w naszych stosunkach handlowo-przemysłowych. Władze zaś, powołane do zapobiegania złemu, okazują przeważnie albo bezsilność, albo dziwną, niewytłómaczoną indolencyę.

Świadczy o tem wszystkiem ostatnie sprawozdanie c. k zakładu badania środków spożywczych w Krakowie za rok 1907. Sprawozdanie to streścił dr. Leonard Bier, starszy inspektor zakładu w „Przeglądzie Lekarskim“ z 13 czerwca br.

W r. 1908 wykonał Zakład badań i wydał orzeczeń 1.561. Zakwestyonowano 731 czyli 46·8 proc. badanych przedmiotów, co stanowi największy procent zafałszowań w porównaniu z wynikami badań podobnych Zakładów w innych krajach Austryi. W $^2/_3$ wypadków zakwestyonowania produkt badany nie odpowiadał wymogom wskutek zepsucia, w $^1/_3$ wskutek właściwego zafałszowania. Szczególnie wielka odsetka zafałszowań przypada

na przyprawy korzenne, bo aż 56% proc. badanych próbek. Herbata, której częstość zafałszowań, dzięki energicznej interwencyi zakładu, w ubiegłych latach stale malała, wykazuje znowu w ubiegłym roku aż 27.6 proc. zafałszowań! Także wino, kawa, kakao, wyroby cukiernicze szczególniej są fałszowane.

Rodzaj przedmiotów badanych oraz stopień ich zakwestyonowania (podany w nawiasie) wskazują następujące liczby:

Woda studzienna, źródlana i rzeczna 90 (16) woda sodowa 10 (6), wody mineralne 7, mleko, śmietanka, kefir 15 (6), ser 3 (3) masło 19 (18), inne tłuszcze jadalne 11 (7), oliwa 4 (4), mięso 5, wyroby masarkie 13 (12), ryby 10 (6), *mąka i inne produkta mączne 115 (59)*, **chleb i inne pieczywo 55 (37)**, owoce 19 (10), przyprawy korzenne 165 (110), grzyby 3 (2), krachery i syropy 40 (24), cukier i wyroby cukiernicze 98 (45), herbata 248 (74), kawa 57 (30) surogaty kawy 14, kakao i czekolada 14 (2), wino 130 (60), piwo 25 (24), wódka 192 (96), miód 5 (2), ocet 11 (6), drożdże 3 (1), nafta 16 (7), naczynia, przyrządy i przedmioty użytku 108 (56), inne 52 (22).

Gdzie żyjemy? Wysłana przez nas gazeta do Bochni pod adresem Kleinhändlera wróciła z dopiskiem *„in Bochnia unbekannt“*. Zapytujemy na tem miejscu, gdzie leży Bochnia? W Galicyi czy w Prusach?

Czy to prawda? Doniesiono nam, za nowo założona piekarnia związkowa, zostająca pod kierunkiem księży, zatrudnia przeważnie samych niemców, sprowadzonych aż z Berlina. Wiadomość tę otrzymaliśmy zbyt późno i przed oddaniem numeru na prasę nie mogliśmy jej już sprawdzić.

Jeżeli jednak wiadomość ta okaże się prawdziwą, w takim razie będziemy wiedzieli, jak mamy postąpić, Tysiące naszych robotników pozostaje bez zajęcia, tysiące naszych braci jęczy pod berłem pruskiem, a ci którzy na ustach mają ustawicznie słowa „chleb dla swoich! precz z Prusakami!“ zatrudniają wrogich nam przybyszów.

Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874.

123 losowanie dnia 1 lipca 1908 r. w Wiedniu.

Wylosowano następujące 21 seryj: 172 184 216 241 256 279 390 486 502 824 855 872 916 1002 235 584 665 2016 548 769 947.

między temi wygrały:

Serya	nr.	koron	Serya	nr.	koron	Serya	nr.	koron
184	25	500	390	94	2000	1584	48	2000
	65	500	486	26	500		99	500
	95	500		66	20000	2769	97	2000
216	60	500		83	10000	2947	19	500
279	14	**400000**	502	62	500		86	500
	16	2000	855	57	500		100	500
390	18	500	916	63	2000			

Wypłata od 1 października 1908 r.

Na wszystkie tu niewymienione numera, które w wylosowanych powyżej seryach są zawarte, przypada najmniejsza wygrana 320 kor.

Następne losowanie 2 listopada 1908 r.

Losy austryackiego Czerw Krżyża

63. losowanie dnia 1 lipca 1908 r. we Wiedniu.

A. Ciągnienie premiowe.

Serya	Nr.	koron	Serya	Nr.	koron	Serya	Nr.	koron
171	28	200	4674	46	200	8863	6	200
865	46	100	5652	15	100	9799	25	100
1041	46	100	5835	12	100	10433	7	100
1263	6	100	6009	47	100	10576	7	100
1348	13	100	6586	48	100	10599	41	2000
1489	16	200	6835	1	100	10894	24	100
2956	2	100	6942	1	100	11543	11	1000
3218	43	200	7563	4	100	11699	50	100
3565	42	200	8194	21	200	11714	8	200
3762	48	100	8525	33	200	11947	28	200
3953	34	**30000**	8749	20	100	11998	7	100
4255	46	1000						

Wypłata od 5. lipca 1908 r.

B. Ciągnienie amortyzacyjne.

Wylosowano następujące 71 seryj: 76 181 270 638 925 **1**071 146 488 787 830 947 **2**034 132 229 731 767 987 **3**346 553 603 621 812 897 939 **4**154 181 444 509 977 **5**245 700 969 **6**059 448 569 719 766 826 865 **7**106 566 603 624 845 **8**067 089 500 585 651 666 670 973 **9**150 179 660 786 985 **10**216 320 409 534 563 **11**086 162 549 707 822 826 978 980 983.

3.550 losów zawartych w powyższych 65 seryach wypłaca się kwotą 30 koron; zwraca się zaś kupon premiowy, który bierze udział we wszystkich ciągnieniach premiowych, tak samo jak los.

Następne losowanie 2. stycznia 1909.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych
z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 7. lipca 1908 r.

Mimo większego zapotrzebowania transakcye na dzisiejszym targu były minimalne wskutek wyczekującego stanowiska producentów zostających pod wpływem wiadomości targowych w Peszcie i w Wiedniu, gdzie tendencya jest silna i ceny się utrzymują.

Sprzedawano: pszenicę białą od 12.45 – 12.80 K.; pszenicę czerwoną od 12.35 – 12.80 K., żyto od 10.15—7.75 K., jęczmień od 7.35 – 7.75 K., owies od 7.15—7.75 K., kukurudza stara od 7.90—8.35 K., kukurudza nowa od 0.00 – 0.00 K., kukurudzę Cinquantino 8.60—9.15 K. Wszystko za 50 klg.

Gazeta Piekarska kosztuje na cały rok 6 koron, na pół roku 3 kor., numer pojedynczy 30 hal. W Niemczech 6 marek; a w Ameryce 2 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10-cio halerzową. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia umieszczamy po 40 hal. za wiersz petitowy pierwszy raz, następne po 30 hal. Drobne ogłoszenia po 20 halerzy od wiersza.

Adres na pieniądze i listy: **Gazeta Piekarska w Krakowie, ul. Garbarska l. 12.**

Zboża.

Jęczmień pastewny. *Wiedeń* 7 lipca. 14.20 do 14.90 K. *Lwów* 7/VII 14.00–14.80 K. za 100 kg.

Lwów, 3 lipca. Pszenica 24.60—25.00 K., żyto 20.00—20.40 K., jęczmień 00.00—00.00 K., owies 13.60—14.00.

Tarnów, 3 lipca: Pszenica 23.00—25.00 K., żyto 20.00 - 21.00 K., jęczmień 14.00—15.00 K., owies 13.00–14.00.

Wiedeń, 7 lipca. Pszenica 24.90 - 25.50 K., żyto 20.80—20.80 K., jeczmień 14.20 - 14 90 K., owies 17 10—17.70.

Peszt, 7 lipca. Pszenica 22.36—22.38 K., żyto 18.56—18 38 K., jęczmień 00.00—00.00 K. owies 16.94—16.96.

Ceny w koronach za 100 kg.

Wrocław, 2 lipca. Pszenica 18.20—21.40, żyto 15.80—17 90, jęczmień 14.00—17.00, owies 13.60—15.60. — Ceny w markach za 100 kg.

Masło. *Wiedeń* 3/VII deserowe 2·70—3·20 K. wiejskie 2·40—2·50 K., zwykłe targowe 2·00–2·40 K. *Kraków* 7/VII targowe 1·80–2·00 K. za 1 kg.

Jaja. *Wiedeń* 3/VII prima 34—35 sztuk, secunda 00–35 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. *Kraków* 7/VII 3·20–3·60 K. *Berlin* 7/VII 0·00–3·35 M. za kopę zachodnio Galicyjskich jaj.

Cennik mąki.

Lwów. Mąka pszenna Nr. 0—38.50, Nr. 1—37·75, Nr. 2—37·—, Nr. 3—36·50, Nr. 4–36·—, Nr. 5—34·—, Nr. 6 - 33·—, Nr. 7—29·—, Nr. 8—23·—; mąka żytnia Nr. 1—33·50; otręby pszenne 12.—. Wszystko za 100 klgr. w koronach, loco Lwów. Ceny z urzędu targowego we Lwowie.

Kraków. Mąka pszenna Nr. 0–38·30, Nr. 1—37·60, Nr. 2–37·—, Nr. 3—36·10, Nr. 4—35·10, Nr. 5–33·10, Nr. 6—30·90, Nr. 6½—29·10, Nr. 7—18·50. Mąka czerw. (bez worka) 15·40. Otręby drobne 13·—. Ceny za gotówkę bez gwarancyi 100 kilo brutto z workiem. Ceny z c. k. uprzyw. młynów parowych Maurycego Barucha w Podgórzu-Krakowie.

Drukiem W. Poturalskiego Podgórze-Kraków.

Nr. 4 Kraków 15. lipca 1908 r. Rok I.



Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Leon Bałuk.**

Czas nadesłać przedpłatę

która wynosi:	rocznie:	półrocznie:
w Austryi	6 K.	3 K.
w Rosyi	3 r.	1 rb. 50 kop.
w Niemczech	6 m.	3 m.
w innych krajach	6 fr.	3 fr.
w Ameryce	3 dol.	1 d. 50 s.

Pieniądze należy przesyłać przekazem pod adresem: *„Gazeta piekarska“, Kraków, ul. Garbarska l. 12.*

Spoczynek niedzielny.

Kwestya, która obecnie w Krakowie jest na porządku dziennym, jest zaprowadzenie niedzielnego spoczynku w zawodzie piekarskim. Rozpoczęliśmy w tym kierunku akcyę w całym kraju i w tym celu zwróciliśmy się do kolegów z zapytaniem, jak się zapatrują na spoczynek niedzielny i co uczynić należy, aby on w całym kraju został przeprowadzony?

Otrzymaliśmy w odpowiedzi kilkanaście listów od majstrów piekarskich. Listy te stwierdzają dobitnie, iż spoczynek niedzielny jest pożądanym wszędzie i że rzucona przez nas myśl zamieni się wkrótce w czyn i namiętną agitacyę za spoczynkiem niedzielnym.

Nim zaczniemy zamieszczać nadeszłe odpowiedzi, musimy zwrócić uwagę na kilka ważnych faktów.

Spoczynek niedzielny w Krakowie, jak o tem już kilka razy pisaliśmy, rozpoczyna się w sobotę w południe i trwa aż do godziny 10 wieczór w niedzielę. Spoczynek ten przyjęli wszyscy majstrowie i robotnicy piekarscy, a namiestnictwo, do którego zwrócono się z prośbą o zatwierdzenie w ten sposób przeprowadzonego spoczynku, przyrzekło załatwić sprawę pomyślnie. Tak więc w Krakowie spoczynek niedzielny stanie się prawomocnym i obowiązywać będzie każdego majstra i robotnika.

Różne zapewne są zapatrywania pod tym względem. Wiedeńska „Austrya“ która jest organem niemieckich majstrów piekarskich, zajmuje się również sprawą spoczynku niedzielnego a nawet zamieściła dosłownie z gazet amerykańskich zapatry-

wania tamtejszych piekarzy. Wykazując różne przyczyny, mogące zachwiać lub utrwalić spoczynek niedzielny, konkluduje, że da się on przeprowadzić i że publiczność przyzwyczai się do tego, by niedzielne zakupy czyniła już w sobotę; dodaje, że na prowincyi trzeba liczyć się z miejscowymi stosunkami, gdyż często niesprzedane w sobotę pieczywo nie znajdzie odbiorcy i towar może pozostać ze stratą dla majstrów. My nasze zapatrywania wyraziliśmy już kilkakrotnie.

Przedewszystkiem nadmienić wypada, iż sama ustawa nakazuje spoczynek niedzielny, — ale ustawa ta nie wszędzie jest przestrzeganą. W wielu miejscowościach istnieje ona tylko na papierze.

Majstrowie krakowscy nie tylko zaprowadzili niedzielny spoczynek według litery prawa, ale jeszcze za zezwoleniem i aprobatą namiestnika rozszerzyli go znacznie. Publiczność, z którą majstrowie liczyć się muszą, przyjęła prawie z zadowoleniem wiadomość, iż piekarze nie będą nadal wypiekać pieczywa na niedzielę, że sklepy będą zamknięte przez ten dzień. I zastosowała sie też do tego, kupuje chleb i bułki w sobotę i wcale nie sarka, gdy w niedzielę nie dostanie pieczywa.

Publiczność jest wyrozumiałą; w najgorszym razie każda pani potrafi sobie w domu upiec bułkę lub kołacz w niedzielę, nie robi to więc różnicy.

W swoich wywodach pisze „Austrya", że powinno się wdrożyć akcyę za tem, że gdy piekarze nie sprzedają w niedzielę, aby zabronić i innym handlom, pobierającym pieczywo wprost od piekarzy, sprzedawanie takowego w niedzielę, gdyż w przeciwnym razie to, co ustawa zabrania piekarzom, na to zezwala z drugiej strony innym sprzedawcom, Ustawa bowiem zabrania wogóle wszystkim odsprzedającym sprzedawanie pieczywa w niedzielę, ale organa, mające czuwać nad wykonaniem ustawy, nie przestrzegają tego i handle sprzedają chleb i bułki w niedzielę.

Ruch za spoczynkiem niedzielnym w zawodzie piekarskim, poczyna obecnie roztaczać coraz szersze kręgi. Gdziekolwiek robotnicy piekarscy strejkują, wszędzie jednym z głównych warunków żądań jest zaprowadzenie spoczynku niedzielnego. Donieśliśmy już poprzednio, że w Prostiejowie domagają się robotnicy stanowczo spoczynku niedzielnego.

Podobną akcyę rozpoczęli majstrowie piekarscy w Nowym Yorku, a ci nawet domagają się zamknięcia sklepów od soboty wieczór do niedzieli północy i wstrzymania w tym czasie wszelkiej pracy.

Widzimy zatem, że sprawa spoczynku niedzielnego jest ważną i aktualną. Dlatego i my z naszej strony pragniemy przeprowadzić spoczynek niedzielny w tym duchu, jak to przyjęli majstrowie piekarscy. I jesteśmy niemal pewni, iż przy solidarnem postępowaniu uda się nam przekonać tak majstrów jak i publiczność, że spoczynek niedzielny z korzyścią będzie dla piekarzy w całym kraju. Dlatego też kończymy tych kilka wierszy zapytaniem, wystosowanem do wszystkich naszych kolegów polaków: „Jak się szanowny kolega zapatruje na kwestyę spoczynku niedzielnego w zawodzie piekarskim, i co uczynić należy, aby spoczynek niedzielny został zaprowadzony we wszystkich pracowniach piekarskich, przy uwzględnieniu miejscowych stosunków?

Żywimy nadzieję, że wkrótce nie będzie w kraju piekarza, któryby w swej pracowni nie zaprowadził spoczynku niedzielnego.

Od wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi w całej Austryi 6 koron rocznie wraz z przesyłką pocztową.

Kto tego nie uczyni, następnego numeru już mu nie wyszlemy. Dążąc do rozwoju naszego pisma powiększyliśmy znacznie objętość treści, co za sobą znaczne koszta pociągnęło. Pragnąc zaś, aby gazeta nasza dotarła wszędzie, prosimy kolegów o podawanie nam adresów swych znajomych, byśmy mogli okazowe numera im wysłać.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, iż udzielać będziemy zgłaszającym się do nas pracownikom i majstrom — wszelkiej porady w sprawach dotyczących przemysłu piekarskiego. Równocześnie pośredniczyć będziemy w wyszukaniu pracy i robotników. Prosimy więc majstrów potrzebujących siły robocze, jak i robotników poszukujących pracy, by się do nas we własnym interesie zwracali z pełnem zaufaniem a będziemy się starali o ile możności w szybkim czasie sprawę załatwić.

Czynić to będziemy dla robotników bezpłatnie zaś dla majstrów za opłatą 1 korony.

Prosimy też wszystkich pp. Kolegów o nadsyłanie nam wiadomości, obchodzących przemysł piekarski. Pożądane są szczególniej opisy rozwoju pojedynczych lub wszystkich piekarń w danej miejscowości, dalej: jak są poszczególne piekarnie urządzone itp.

Potrzebne nam to będzie do skreślenia ogólnego obrazu, przedstawiającego przemysł piekarski w Polsce w ogólności, a w Galicyi w szczególności.

Zwracamy następnie uwagę, iż *nowa ustawa przemysłowa* z dnia 5 lutego 1908 weszła już w życie i obowiązuje każdego przemysłowca i rzemieślnika. Zawiera ona ważne postanowienia tak dla majstrów jak i czeladników i uczniów. Radzimy każdemu zaznajomić się z treścią tej ustawy; w tym celu administracya naszego pisma wysyłać będzie na żądanie każdemu egzemplarz drukowany za zwrotem kosztów. Należy się spieszyć z zamówieniami.

W końcu oświadczamy, iż w każdym numerze oprócz zwykłych kursów zboża i artykułów handlowych, podawać będziemy też ostatnie ciągnienia losów i pośredniczyć będziemy w ich zazupywaniu.

Maszyny piekarskie.

(Ciąg dalszy).

W poprzednim numerze opisaliśmy jedną z używanych maszyn w piekarstwie, mianowicie maszynę, służąeą do mieszania ciasta, a to systemu Warchołowskiego i systemu Brüninga. Obecnie pokrótce pomówimy o innej maszynie, służącej do

dzielenia ciasta, która w przemyśle piekarskim znalazła szerokie zastosowanie.

Postępowi piekarze wiedzą, że dawne maszyny, służące do dzielenia ciasta, były często nie do użytku, albowiem dzieliły ciasto o nierównej wadze.

Temu starał się zapobiedz czeski fabrykant Franciszek Stejskal, który wprowadził do swych maszyn znaczne ulepszenia.

Maszyny jego konstrukcyi dzielą ciasto na równe kawałki, o równej wadze. Znalazły przeto wielki odbyt, a w Czechach używają piekarze maszyny przeważnie jego systemu, gdyż okazały się bardzo dobre.

Maszyny te składają się z dwóch części, osadzonych na żelaznej lub drewnianej podstawie o czterech nogach; z tak zwanego dzielnika, do którego przytwierdzoną jest żelazna pokrywa, zaopatrzona tłocznią czyli prasownikiem. Z boku jest przytwierdzona korba. Ciasto rzuca się do dzielnika, podzielonego na przedziałki. Za naciśnięciem tłoczni i obróceniem korby otrzymujemy równe, sprasowane kawałki.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, maszyny te są nader praktyczne, albowiem zaoszczędzają wiele pracy i czasu. Pożądanem by zatem było, by i nasi piekarze zaopatrywali się w tego rodzaju maszyny, które dziś w przemyśle piekarskim są wprost niezbędne. (Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencye.

Bochnia 4. lipca. Socyaliści znowu poczynają u nas pokazywać rogi. Do krakowskich gazet piszą nieprawdziwe rzeczy, które nas bocheńskich piekarzy ośmieszają wobec opinii publicznej dlatego, że my wszyscy tutaj majstrowie piekarscy razem solidarnie się trzymamy. Ale robota ich na nic się nie przyda. My stoimy przy zasadach solidarności, a oczy mamy zwrócone na Kraków, skąd w razie potrzeby zawsze spodziewać się możemy pomocy.

Wyczytaliśmy w waszej gazetce, że zamierzacie przeprowadzić akcyę w celu zaprowadzenia kursów piekarskich. Jest to bardzo świetna myśl. Ja sam nieraz zadawałem sobie pytanie, czy by nie dało się coś podobnego u nas przeprowadzić. Proszę też bardzo uwiadomić mię, czy i gdzie takie kursa jeszcze w tym roku mogłyby być przeprowadzone. Ja pierwszy bym się na nie zapisał.

Myśl taką powinni wszyscy majstrowie i czeladnicy popierać, bo kursa podobne wyszłyby tylko na ich korzyść.

Pozdrawiam Szanowną redakcyę serdecznie

W. M.

Dorna Watra 7 lipca. Z dalekiego od was zakątka, bo aż z nad rumuńskiej granicy, przesyłam wam szczere życzenia powodzenia i podziękę za to, żeście podjęli się tak wielkiego dzieła, jak wydawania naszej gazety; cieszy nas to, że w zawodowem piśmie będziemy mogli swoje uwagi i zdania zamieścić.

Co do spoczynku niedzielnego rezerwuję sobie miejsce do następnego numeru. Chciałbym się pod tym względem poinformować z innymi kolegami bukowińskimi.

Cieszy nas to, że stary nasz kochany Kraków przoduje zawsze we wszystkiem i że myśl wydawania polskiego pisma fachowego powstała właśnie wśród kolegów krakowskich.

Dlatego my tu z dalekich kresów szlemy wam serdeczne pozdrowienie i życzenia rozwoju i pomyślności Waszemu pismu.

Zostaję z poważaniem

Henryk B.

majster piekarski.

Prostiejów (na Morawie) 10. lipca. Zażądaliście odemnie wiadomości o ruchu piekarskim w naszem mieście. Otóż donoszę wam, że czynią się tu przygotowania do wielkiej wystawy przemysłowej, w której wezmą udział wszystkie cechy, stowarzyszenia rzemieślnicze itp. Wystawa z którą połączonym będzie zjazd majstrów wszetkich kategoryi i ogólny wiec, odbędzie się dnia 1 i 2 sierpnia br. w domu stowarzyszeń przemysłowych. Wydziały poszczególnych stowarzyszeń odbywają codziennie narady, aby wystawa wypadła jak najwspanialej. W tym celu zwrócono się do wszystkich przełożeństw stowarzyszeń przemysłowych w kraju, by wzięły udział w zjeździe. Wystawa obejmowac będzie wszelkie działy wytworów ręki ludzkiej, a oprócz tego wszelkiego rodzaju otrzymane odznaczenia wytwórców, jak ordery, krzyże, dyplomy, dalej starodawne spisywane dokumenty cechów, dyplomy przywilejów im nadanych przez królów i cesarzy z różnych epok itd. Pożądanem by było aby i polskie cechy wzięły udział w wystawie i zjeździe. Zgłoszenia i przesyłki przyjmuje p. Paweł Czerny w Prostějowie, ul. Koželužska l. 7. Spodziewanym jest na ten dzień liczny zjazd majstrów i delegatów stowarzyszeń z całego kraju, a co do wystawy, nie ulega wątpliwości, iż wypadnie wspaniale i będzie silnie obesłaną.

O przebiegu zjazdu i wystawy doniosę Wam w następnej korespondencyi. *Swój.*

Od redakcyi. Majstrowie piekarscy w Krakowie wezmą również udział w wystawie, wysyłając stare swoje wyroby i dokumenty cechowe, a zarazem kilku z nich pojedzie w roli delegatów. Ktoby z kolegów w kraju chciał wziąć udział w wystawie, niech się zgłosi do redakcyi naszego pisma.

Drobiazgi i pouczenia.

Na liczne zapytania odpowiadamy, iż nowa ustawa przemysłowa kosztuje 4 korony wraz z przesyłką pocztową. Upraszamy tych, którzy już ją otrzymali, jak zarazem i tych, którzy ją zamierzają zamówić, by powyższą kwotę nadesłali na ręce administracyi naszego pisma.

Wszystkich tych którzy zamówili u nas ustawę przemysłową a nie otrzymali jej dotychczas, prosimy o chwilkę cierpliwości. Cały zapas, jaki posiadaliśmy, został już wyczerpany, a nowe zamówienie z Wiednia dotychczas nie nadeszło. Tych zaś, którzy ustawę tę już otrzymali, prosimy o nadesłanie 4 koron, byśmy mogli poprzedni rachunek wyrównać.

Od administracyi. Numer dzisiejszy jest ostatnim, który wysyłamy jeszcze każdemu.

Następny otrzyma już tylko ten, który nadesłał przynajmniej półroczną przedpłatę.

Dlatego kto chce otrzymywać nasze pismo, powinien spieszyć się z nadesłaniem pieniędzy.

Kolegom z Bukowiny pokłon i cześć! Witajcie Wy, losem daleko od nas rzuceni, witajcie nam serdecznie. Uznaliście wszyscy jak jeden mąż naszą pracę, i tem nam milszymi się uczyniliście. Na pierwsze wezwanie stanęliście z nami razem w szeregu, zdecydowani walczyć „o naszą i waszą wolność“.

Zrozumieliście wy pierwsi, iż ciężkiej podejmujemy się walki. Tak. Rozpoczęliśmy pracę ciężką, żmudną, niewdzięczną, ale da Bóg, że nadziejną i celową. Łacińskie przysłowie powiada: nemo propheta in patria (nie uznaje się wieszcza w jego ojczyźnie), i Wyście w listach słowa te potwierdzili.

Tak jest. Musimy z początku walczyć na wszystkie strony, a znikąd nie możemy spodziewać się pomocy. Konkurencya nieczysta a bezwzględna, prasa cała, konsumenci, ba, co gorsze, nawet liczni właśni koledzy, sprzysięgli się przeciw nam. Ale nie ustąpimy; pomni swego zadania i celu, imamy pewną dłonią ster naszego pisma, a ono ma nam posłużyć do wywalczenia niezawisłości i wskazać lepszą, pomyślniejszą przyszłość.

Listy od Was otrzymane znajdziecie w tym numerze na innem miejscu.

Nie zapominajcie o nas, a my będziemy waszymy szczerymi i jedynymi przyjaciółmi.

Kredyt przemysłowo-rękodzielniczy w Galicyi wobec powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego. Uchwała Sejmu krajowego z października 1907 r., postanawiająca zwiększyć kapitał zakładowy Banku krajowego do wysokości 15 milionów koron, uzyskała już, jak obecnie donoszą sankcyę cesarską, podpisaną jeszcze 4. stycznia br., Przez dotyczącą uchwałę sejmową jest już więc Wydział krajowy upoważniony do zaciągnięcia pożyczki krajowej w obligacyach na sumę 15 milionów koron i wkrótce przystąpi do emisyi tych obligów, a po realizacyi pożyczki, wynosić będzie cały kapitał Banku krajowego 20 milionów koron

Wobec tego przemysłowcy, rękodzielnicy i kupcy kraju naszego powinni domagać się stanowczo aby zwiększony kapitał Banku krajowego, użyty został w stosownej mierze na uzdrowienie kredytu przemysłowo rękodzielniczego z jednej, a kupieckiego z drugiej strony.

Fatalne dotychczasowe stosunki, nadmiar pośredników i wskutek tego szalona lichwa, niszcząca rękodzielników w Galicyi, powinny już raz ustać.

W Banku krajowym powinien być utworzony osobny oddział zaliczkowy dla przemysłu i rękodzieł, który to oddział powinien służyć ku udzielaniu zaliczek tym przemysłowcom i rękodzielnikom, którzy się wykażą umową co do wykonania robót lub dostaw.

Zaliczki takie mogą być udzielane częścią wprost, a częścią przez zasilanie instytucyj kredytowych rzemieślniczych, które powinnyby powstać w naszym kraju wszędzie tam, gdzie się potworzą związki stowarzyszeń przemysłowych.

Takie ułatwienia kredytowe dla tych kupców którzy, zrywając z towarem i kredytem pruskim, muszą się oglądać za kredytem krajowym — powinny być przez Wydział krajowy i Bank obmyślane i wprowadzone w życie, bo tylko wtedy będzie można pracować nad tem, aby kupiectwo skutecznie popierało przemysł krajowy.

A bardzo pożądanem jest aby popierać drobnych rękodzielników i przemysłowców i wyjednać dla nich pożyczki.

Drobny przemysł jest najbardziej upośledzony i Wydział krajowy w tym względzie zrobi możność podniesienia się rękodzieła i przemysłu dając kredyt dla rękodzielników i przemysłowców.

Zjazd czeskich majstrów piekarskich z Czech Morawy i Szląska odbył się w Pradze w dniach 11, 12 i 13 lipca. Urządziły go towarzystwa piekarskie pragskie wspólnie z innemi towarzystwami. W następnym numerze podamy wiadomości o powziętych tamże uchwałach.

Na razie podajemy program zjazdu: Dzień I. Powitanie uczestników zjazdu, rozdzielenie i umieszczenie izb. Przyjacielski wieczorek powitalny. Dzień II. o godz, 9 rano nadzwyczajne walne zgromadzenie z wyborem prezesa:

O godz. 10 rano zagajenie wiecu:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.

2) Przyczyny i cel zjazdu.

3) Dzisiejsze położenie stanu piekarskiego i organizacya tegoż na zasadach ustawowych.

Założenie krajowego związku towarzystw majstrów piekarskich i jego cel. (Referent Bogumił Swoboda).

4) Ubezpieczenie na starość i od wypadku. (Referent poseł Kratochwil).

5) Dzisiejsze prawa stowarzyszeń na zasadzie nowej przemysłowej ustawy. (Referent J. Martl).

6) Ustawa wobec szkód wyrządzanych przemysłowi piekarskiemu ze strony niefachowców (pieczenie chleba w młynach, piekarnie związkowe itp.) Referent Karol Netopil.

7) Wolne wnioski.

8) Wyznaczenie czasu i miejsca na następny zjazd. III. Koleżeński obiad. IV, o godzinie 6 wieczór koleżańska zabawa we wszystkich salach domu narodowego. Dzień III. o 9 rano: Zebranie towarzyskie w restauracyi u „Claderu“. Zwiedzanie wystawy przemysłowo-handlowej w Pradze.

Nowe banknoty. Dnia 22. czerwca wydał w obieg Bank austryacko-węgierski nowe banknoty 20-koronowe z daty 2. stycznia 1907 r. Obecnie w obiegu będące banknoty 20-koronowe wywołuje się i ściąga. Muszą one być przedłożone w zakładach głównych i filiach Banku przy wypłatach lub do wymiany najdalej do dnia 30. czerwca 1910 r. Po tym dniu przyjmować będą zakłady Banku austro-węgierskiego te wywołane banknoty jedynie tylko w drodze wymiany.

Nowe banknoty mieć będą szerokość 150 mm., wysokość 90 mm.; wykonane są na papierze bez znaków wodnych drukiem obustronnym, z jednej strony z tekstem niemieckim z drugiej węgierskim. Właściwy obraz banknotu ujęty jest prostolinijną, prostokątną, pstrą, zdobną białemi liniami obwódką na której u góry w środku widnieje określenie wartości, zaś w rogach cyfra „20“.

W dolnych rogach na stronie o niemieckim tekście w prostokątnych obwódkach podane są w

ośmiu różnych językach krajowych określenia wartości nominalnej banknotu Obustronnie zawiera banknot w niebieskim kolorze, na prawo w ozdobnej, poczłonkowanej, owalnej oprawie, idealną głowę kobiecą, widzianą z przodu, na lewo na stronie o niemieckim tekście w ozdobnym, owalnym wieńcu z rozet stylizowanego austryackiego orła, na stronie o węgierskim tekście herb krajów korony węgierskiej. Na pstrem tle umieszczone są naprzemian zdobny ornament i na sposób wypukłorzeźby, cyfra „20“; po zatem u góry w środku na stronie o niemieckim tekście w prawo zwrócona, wykonana na sposób wypukłorzeźby głowa kobieca, zielona na czerwonem tle, na stronie o węgierskim tekście także głowa na lewo zwrócona, czerwona na zielonem tle. Pod témi głowami, między obydwiema owalnemi obwódkami obrazu banknotu umieszczony jest tekst.

Ciągnienie losów. Dnia 1. lipca odbyło się kilka ciągnień różnych losów, na które padły znaczne wygrane. I tak przy ciągnieniu premiowem losów austryackiego Czerwonego Krzyża padła główna wygrana 30.000 koron na los seryi 3953 nr. 34. Swietną wygraną odznacza się los komunalny miasta Wiednia serya 279 nr. 14, który wygrał w tym dniu 400.000 koron.

Sam podatek rządowy wynosi od tej wygranej okrągło az 79.960 koron, która to kwota zostanie przy wypłacie wygranej potrąconą. Los ten był kilkakrotnie różnym osobom sprzedanym i napowrót odstąpiony, aż obecny jego właściciel, który nabył go w zeszłym roku na spłaty miesięczne zatrzymał go, no i wygrał. W dalszym ciągu odbyły się ciągnienia losów Elżbiety z roku 1904 (główna wygrana 100.000 koron padła na seryę 2469 nr. 59) i losów kredytowych z roku 1858, na które padło kilka wielkich wygranych, między innemi serya 4172 nr. 34 wygrała 300.000 koron, serya 559 ur. 37 wygrała 60.000 koron, serya 1387 nr. 41 — 30.000 koron. Wielu ludziom więc 1. lipca przyniósł szczęście.

Z piekarskich zysków. Powszechnem jest mniemanie, że piekarze ciągną wielkie zyski z pieczywa, jak w rzeczywistości wygląda ów zysk, opisuje jeden z naszych kolegów w czeskiem piśmie „Zpravodaj“. Na 20 klgr. pieczywa wykazuje on następujący rozrachunek:

25 klgr. mąki po 36 hl	9 K — h.
masło 2 klg. po 1 K 80 h.	3 „ 60 „
mleko 10 l. po 20 h	2 „ — „
sól 1/2 klgr.	— „ 13 „
kmin, mak	— „ 50 h
drzewo do wypalenia pieca	2 „ — „
światło	— „ 30 „
płaca robotnika	1 „ 30 „
wikt robotnika	1 „ 20 „
wikt jednego ucznia	1 „ 20 „
Razem	23 K 23 h

W powyższem zestawieniu nie jest objętą praca majstra i jego żony, płace parobków, sklepowej, utrzymanie konia itp. Z powyższego rozczynu uzyska się 45 klgr. ciasta. Jeżeli jeden rogalek waży 6 dkgr. to wyrobi się 750 kawałków. Sprzedając 7 rogalków za 20 hl. utarguje się 21 K 40 hl. czyli że pozostaje deficyt w kwocie 1 K 83 hl.

Tyle pisze „Zprawodaj“. My z naszej strony dodamy, iż u nas wprawdzie deficytu nie ma, gdyż stosunki panują lepsze. Ale gdy się porówna ceny mieszkań u nas i tam i płace robotników u nas a tam, to nie wielką znajdziemy różnicę zysku od czeskich piekarzy. I słusznie zakończa „Zpravodaj“ swoje uwagi, że gdyby piekarz nie zarobił na mące i chlebie, toby po prostu ze swego rzemiosła wyżyć nie mógł.

Walka z dziennikami. Nie ma prawie dnia abyśmy w którymś dzienniku nie wyczytali coś na siebie. Jeden zarzuca nam, iż jednostronnie bronimy interesów majstrów piekarskich, drugi, że potępiamy działalność piekarni związkowej, inny znowu pisze że za „głośno krzyczymy“, i tak ciągle — w koło Macieju.

Uważamy, że wszystkie te polemiki wywołała kanikuła, ów nieszczęśliwy sezon ogórkowy, zalewający dziennikarzom gorącego sadła za skórę, czas wylęgania się róznych wężów morskich, ludojadów w Dniestrze, („czytaj Wiek nowy“) i tym podobnych kaczek dziennikarskich. Nie było i niema o czem pisać, a tu taka gratka trafiła się, taka mała „Gazetka piekarska“, — tak „wysoko głowę zadziera“ („Naprzód“).

Więc dalejże ostrzyć pióra, — radziby nas uśmiercić. Cha, cha, śmiejemy się z tego w kułak. Cieszy nas to, że mała mucha dokuczyła słoniowi, i ten trąbi teraz na alarm.

Nie panowie raczej dajcie spokój, bo to próżne ujadania. My postępujemy w myśl z góry wytkniętego programu i widzimy swój cel przed sobą. Jesteśmy organem majstrów, więc bronić ich musimy, ale i o robotnikach nie zapomniemy, gdy ci będą dla nas życzliwi. Z publicznością zaś nie myślimy stawać do boju, bo w niej widzimy naszego sprzymierzeńca.

Zarazem nadmieniamy, iż na tem zakończamy wszelkie polemiki.

Deponowanie książek robotniczych w Sądzie. Pomimo ponownego rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5. marca 1906 r. do deponowania książek robotniczych w sądzie zachodzą ciągle wypadki, iż niektóre sądy czynią w tym kierunku różne trudności i wymagania, odmawiając nawet wprost przyjęcia książeczek. Taki wypadek zaszedł niedawno w pewnej miejscowości w której wybuchł strejk. Pracodawcy zmuszeni byli książki robotnicze strejkujących złożyć w sądzie, lecz sąd w owej mieścinie nie przyjął, a w swej rezolucyi wytłómaczył odmowę tem, że książki robotnicze nie mogą być *razem* złożone, ale *pojedynczo*, do każdej książki ma być dołączone odnośne podanie, ostemplowane na 1 K., i że każdy poszczególny robotnik musi otrzymać odpis wniesionego podania na dowód, iż książeczka jego została złożoną w sądzie.

Przeciw tej rezolucyi wnieśli majstrowie sprzeciw do ministerstwa sprawiedliwości, które po zbadaniu całej sprawy przychyliło się do rekursu pracodawców i wydało następujące orzeczenie:

„Ministerstwo sprawiedliwości na skutek sprzeciwu wniesionego przez pracodawców przeciw rezolucyi ck. sądu powiatowego w..., widziało się spowodowanem pouczyć tenże sąd, że dopuszczalnem jest złożenie więcej książek robotniczych do depozytu *na jedno* tylko podanie, ostemplowane na 1 K., zaś właściciela książki ma się uwiadomić o złożeniu tejże nie zapomocą odpisu wniesionego

podania, ale zapomocą uchwały lub obwieszczenia z ramienia sądu.

Wiedeń 2. kwietnia 1908.

Dr. Klein w r.

Obniżenie ceny soli. Dnia 10 lipca br. weszło w życie obniżenie ceny soli w całym kraju do 20 groszy za jeden kilogram soii, czyli za okartonowaną topkę soli warzonki względnie jednokilogramową paczkę kartonową soli mielonej. Obniżeniem tem znosi tedy Wydział krajowy różnorodność cen, którą powodował dotychczasowy sposób obliczania tych ze względu na mniejsze czy większe oddalenie danej miejscowości od saliny lub na trudniejsze czy dogodniejsze warunki komunikacyi.

Ta jednolitość ceny, przynosząc znaczną korzyść w postaci zniżenia ceny, podaje zarazem ludności naszego kraju możność kontroli nad handlarzami, sól sprzedającymi, ludność bowiem należycie o ujednostajnieniu ceny uwiadomiona nie pozwoli handlarzom tym pobierać ceny wyższej aniżeli 20 groszy tem bardziej, że każdej chwili dla umożliwienia powołanym organom usunięcia nadużyć otwartą jest dla wszystkich droga zażalenia do Krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie wprost albo za pośrednictwem władz gminnych, wydziałów powiatowych, starostw, straży skarbowej i żandarmeryi.

Z dniem 10 lipca br. zatem ustaje w handlach sprzedaż soli t. zw. okruchowej, szybikowej lub zielonej, natomiast będzie można nabywać wyłącznie tylko jedną odmianę soli przemielonej i opakowanej w paczkach kartonowych jednokilogramowych. Przemieleniem, odważaniem i opakowaniem zarządza Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie a czynności te wykonuje w własnych młynach solnych w Bochni i Wieliczce.

Zwracamy uwagę ludności naszego kraju, iżby z całem zaufaniem sól tę nabywała, gdyż tylko ta sól zapewnia czystość i należytą wagę. Podniosą się zapewne głosy niektórych niesumiennych handlarzy i zapewnienia na temat pogorszenia jakości soli, skoro jej cena spadła, będzie to jednakowoż manewr, obliczony na wprowadzenie w błąd ludności celem zapewnienia sobie możliwości dalszych manipulacyi ze solą, które ludności tej szkody przynosiły. Powodem potanienia soli w tak znacznym stopniu jest ta okoliczność, że reprezentacyi kraju, udało się wyrobić u rządu dla Wydziału krajowego takie warunki nabywania soli, że można ją było oddać w handlu po cenie 20 groszy już w opakowaniu. Właśnie to opakowanie usuwa wszelką możliwość nadużyć.

Ludność wiejska żądała dotychczas najczęściej soli tzw. okruchowej, tj. soli kamiennej w kawałkach gdyż straciła zaufanie do soli mielonych, do ktorej niesumienni handlarze dodawali rozmaite domieszki, jak np. sodę, szpat itd. Sól ta była oczywiście słabszą i wskutek tego wyrobiło się wśród ludności mniemanie, że sól mielona „wietrzeje“, stając się wskutek tego mniej słoną a zatem mniej wydatną i niestosunkowo drogą. Przyczyną jednakowoż owej niewydatności nie było zwietrzenie soli, gdyż ta nie wietrzeje, ale manipulacye handlarzy, którzy dla uzyskania większej ilości soli, do sprzedaży przeznaczonej, mieszali z nią inne składniki. Dziś siłą rzeczy możność dopuszczania się takich nadużyć ustać musi, sól bowiem będzie w ten sposób przez organy krajowe opakowaną, iż żadnej paczki bez rozdarcia na pierwszy rzut oka widocznego otworzyć nie będzie można, — będzie więc pewność, że żaden z pośredników przy sprzedaży soli nie będzie mógł soli z paczki ująć.

Zawartość wody w maśle. Mc. Kay i Larsen ogłaszają, jak podaje „Gazeta rolnicza“, doświadczenia swoje nad zawartością wody w maśle i dochodzą do następujących wniosków:

1) Stosunek ilości masła do ilości tłuszczu zawartego w mleku jest zawisły od: a) dokładności oddzielenia śmietanki na wirówce, b) stopnia zmaślenia, c) straty tłuszczu w czasie przeróbki, d) składu uzyskanego masła.

2) Wyższa temperatura przy zmaślaniu i ciepła woda, którą się płucze masło, powodują jego miękkość i sprawiają, że zbija się ono w wielkie grudy. Masło w takim stanie wyjęte zawiera dużo wody i jest wskutek tego mniej trwałe.

3) Zawartość wody w maśle rośnie z wielkością ziarnek masła, zbitych w maślnicy.

4) Za długie zmaślanie powoduje zwiększenie się ilości zawartego w maśle sernika i cukru mlecznego.

5) Na stopień zawartości wody w maśle można wpłynąć przez zachowywanie podczas zmaślania i dalszego przerabiania odpowiedniej temperatury.

6) Ilość wody w maśle wzrasta w stosunku do zawartości tłuszczu przerabianej śmietany.

7) Masło z pasteryzowanej śmietany posiada prawie o 1·5% więcej wody.

8) Stopień dojrzałości śmtetany nie wpływa prawie na zawartość wody w maśle.

9) Również bez wpływu na to jest stopień napełnienia maślnicy.

10) Masło może zawierać nawet 18% wody bez straty jego handlowej wartości.

11) Wyciekanie „sosu“ z zapakowanego masła da się usunąć przez odpowiednię postępowanie przy soleniu i wygniataniu masła.

Fałszowanie środkow spożywczych w Galicyi, jest na ogromną praktykowane skalę i przedstawia jedną z fatalnych bolączek społecznych w naszym kraju. Niesumienność pewnych handlarzy i wytwórców, chęć oszukańczych zysków, brak zrozumienia najprostszych przepisów hygieny i czystości ujawniają się niestety jaskrawo w naszych stosunkach handlowo-przemysłowych. Władze zaś, powołane do zapobiegania złemu, okazują przeważnie albo bezsilność, albo dziwną, niewytłómaczoną indolencyę.

Świadczy o tem wszystkiem ostatnie sprawozdanie c. k zakładu badania środków spożywczych w Krakowie za rok 1907. Sprawozdanie to streścił dr. Leonard Bier, starszy inspektor zakładu w „Przeglądzie Lekarskim“ z 13 czerwca br.

W r. 1908 wykonał Zakład badań i wydał orzeczeń 1.561. Zakwestyonowano 731 czyli 46·8 proc. badanych przedmiotów, co stanowi największy procent zafałszowań w porównaniu z wynikami badań podobnych Zakładów w innych krajach Austryi. W $^{2}/_{3}$ wypadków zakwestyonowania produkt badany nie odpowiadał wymogom wskutek zepsucia, w $^{1}/_{3}$ wskutek właściwego zafałszowania. Szczególnie wielka odsetka zafałszowań przypada

na przyprawy korzenne, bo aż 56% proc. badanych próbek. Herbata, której częstość zafałszowań, dzięki energicznej interwencyi zakładu, w ubiegłych latach stale malała, wykazuje znowu w ubiegłym roku aż 27.6 proc. zafałszowań! Także wino, kawa, kakao, wyroby cukiernicze szczególniej są fałszowane.

Rodzaj przedmiotów badanych oraz stopień ich zakwestyonowania (podany w nawiasie) wskazują następujące liczby:

Woda studzienna, źródlana i rzeczna 90 (16) woda sodowa 10 (6), wody mineralne 7, mleko, śmietanka, kefir 15 (6), ser 3 (3) masło 19 (18), inne tłuszcze jadalne 11 (7), oliwa 4 (4), mięso 5, wyroby masarkie 13 (12), ryby 10 (6), *mąka i inne produkta mączne 115 (59)*, **chleb i inne pieczywo 55 (37)**, owoce 19 (10), przyprawy korzenne 165 (110), grzyby 3 (2), krachery i syropy 40 (24), cukier i wyroby cukiernicze 98 (45), herbata 248 (74), kawa 57 (30) surogaty kawy 14, kakao i czekolada 14 (2), wino 130 (60), piwo 25 (24), wódka 192 (96), miód 5 (2), ocet 11 (6), drożdże 3 (1), nafta 16 (7), naczynia, przyrządy i przedmioty użytku 108 (56), inne 52 (22).

Gdzie żyjemy? Wysłana przez nas gazeta do Bochni pod adresem Kleinhändlera wróciła z dopiskiem *„in Bochnia unbekannt"*. Zapytujemy na tem miejscu, gdzie leży Bochnia? W Galicyi czy w Prusach?

Czy to prawda? Doniesiono nam, za nowo założona piekarnia związkowa, zostająca pod kierunkiem księży, zatrudnia przeważnie samych niemców, sprowadzonych aż z Berlina. Wiadomość tę otrzymaliśmy zbyt późno i przed oddaniem numeru na prasę nie mogliśmy jej już sprawdzić.

Jeżeli jednak wiadomość ta okaże się prawdziwą, w takim razie będziemy wiedzieli, jak mamy postąpić, Tysiące naszych robotników pozostaje bez zajęcia, tysiące naszych braci jęczy pod berłem pruskiem, a ci którzy na ustach mają ustawicznie słowa „chleb dla swoich! precz z Prusakami!" zatrudniają wrogich nam przybyszów.

Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874.

123 losowanie dnia 1 lipca 1908 r. w Wiedniu.

Wylosowano następujące 21 seryj: 172 184 216 241 256 279 390 486 502 824 855 872 916 1002 235 584 665 2016 548 769 947.

między temi wygrały:

Serya	nr.	koron	Serya	nr.	koron	Serya	nr.	koron
184	25	500	390	94	2000	1584	48	2000
	65	500	486	26	500		99	500
	95	500		66	20000	2769	97	2000
216	60	500		83	10000	2947	19	500
279	14	**400000**	502	62	500		86	500
	16	2000	855	57	500		100	500
390	18	500	916	63	2000			

Wypłata od 1 października 1908 r.

Na wszystkie tu niewymienione numera, które w wylosowanych powyżej seryach są zawarte, przypada najmniejsza wygrana 320 kor.

Następne losowanie 2 listopada 1908 r.

Losy austryackiego Czerw Krżyża

63. losowanie dnia 1 lipca 1908 r. we Wiedniu.

A. Ciągnienie premiowe.

Serya	Nr.	koron	Serya	Nr.	koron	Serya	Nr.	koron
171	28	200	4674	46	200	8863	6	200
865	46	100	5652	15	100	9799	25	100
1041	46	100	5835	12	100	10433	7	100
1263	6	100	6009	47	100	10576	7	100
1348	13	100	6586	48	100	10599	41	2000
1489	16	200	6835	1	100	10894	24	100
2956	2	100	6942	1	100	11543	11	1000
3218	43	200	7563	4	100	11699	50	100
3565	42	200	8194	21	200	11714	8	200
3762	48	100	8525	33	200	11947	28	200
3953	34	**30000**	8749	20	100	11998	7	100
4255	46	1000						

Wypłata od 5. lipca 1908 r.

B. Ciągnienie amortyzacyjne.

Wylosowano następujące 71 seryj: 76 181 270 638 925 1071 146 488 787 830 947 2034 132 229 731 767 987 3346 553 603 621 812 897 939 4154 181 444 509 977 5245 700 969 6059 448 569 719 766 826 865 7106 566 603 624 845 8067 089 500 585 651 666 670 973 9150 179 660 786 985 10216 320 409 534 563 11086 162 549 707 822 826 978 980 983.

3.550 losów zawartych w powyższych 65 seryach wypłaca się kwotą 30 koron; zwraca się zaś kupon premiowy, który bierze udział we wszystkich ciągnieniach premiowych, tak samo jak los.

Następne losowanie 2. stycznia 1909.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych
z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 7. lipca 1908 r.

Mimo większego zapotrzebowania transakcye na dzisiejszym targu były minimalne wskutek wyczekującego stanowiska producentów zostających pod wpływem wiadomości targowych w Peszcie i w Wiedniu, gdzie tendencya jest silna i ceny się utrzymują.

Sprzedawano: pszenicę białą od 12.45—12.80 K.; pszenicę czerwoną od 12.35—12.80 K., żyto od 10.15—7.75 K., jęczmień od 7.35—7.75 K., owies od 7.15—7.75 K., kukurudza stara od 7.90—8.35 K., kukurudza nowa od 0.00—0.00 K., kukurudzę Cinquantino 8.60—9.15 K. Wszystko za 50 klg.

Gazeta Piekarska kosztuje na cały rok 6 koron, na pół roku 3 kor., numer pojedynczy 30 hal. W Niemczech 6 marek; a w Ameryce 2 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10-cio halerzową. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia umieszczamy po 40 hal. za wiersz petitowy pierwszy raz, następne po 30 hal Drobne ogłoszenia po 20 halerzy od wiersza.

Adres na pieniądze i listy: **Gazeta Piekarska w Krakowie, ul. Garbarska l. 12.**

Zboża.

Jęczmień pastewny. *Wiedeń* 7 lipca. 14.20 do 14.90 K. *Lwów* 7/VII 14.00—14.80 K. za 100 kg.

Lwów, 3 lipca. Pszenica 24.60—25.00 K., żyto 20.00—20.40 K., jęczmień 00.00—00.00 K., owies 13.60—14.00.

Tarnów, 3 lipca. Pszenica 23.00—25.00 K., żyto 20.00—21.00 K., jęczmień 14.00—15.00 K., owies 13.00—14.00.

Wiedeń, 7 lipca. Pszenica 24.90-25.50 K., żyto 20.80—20.80 K., jęczmień 14.20-14.90 K., owies 17.10—17.70.

Peszt, 7 lipca. Pszenica 22.36—22.38 K., żyto 18.56—18.38 K., jęczmień 00.00—00.00 K. owies 16.94—16.96.

Ceny w koronach za 100 kg.

Wrocław, 2 lipca. Pszenica 18.20—21.40, żyto 15.80—17.90, jęczmień 14.00—17.00, owies 13.60—15.60. — Ceny w markach za 100 kg.

Masło. *Wiedeń* 3/VII deserowe 2·70—3·20 K. wiejskie 2·40—2·50 K., zwykłe targowe 2·00—2·40 K. *Kraków* 7/VII targowe 1·80—2·00 K. za 1 kg.

Jaja. *Wiedeń* 3/VII prima 34—35 sztuk, secunda 00—35 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. *Kraków* 7/VII 3·20—3·60 K. *Berlin* 7/VII 0·00—3·35 M. za kopę zachodnio Galicyjskich jaj.

Cennik mąki.

Lwów. Mąka pszenna Nr. 0—38.50, Nr. 1—37·75, Nr. 2—37·—, Nr. 3—36·50, Nr. 4—36·—, Nr. 5—34·—, Nr. 6—33·—, Nr. 7—29·—, Nr. 8—23·—; mąka żytnia Nr. 1—33·50; otręby pszenne 12.—. Wszystko za 100 klgr. w koronach, loco Lwów. Ceny z urzędu targowego we Lwowie.

Kraków. Mąka pszenna Nr. 0—38·30, Nr. 1—37·60, Nr. 2—37·—, Nr. 3—36·10, Nr. 4—35·10, Nr. 5—33·10, Nr. 6—30·90, Nr. $6^1/_2$—29·10, Nr. 7—18·50. Mąka czerw. (bez worka) 15·40. Otręby drobne 13·—. Ceny za gotówkę bez gwarancyi 100 kilo brutto z workiem. Ceny z c. k. uprzyw. młynów parowych Maurycego Barucha w Podgórzu-Krakowie.

Drukiem W. Poturalskiego Podgórze-Kraków.